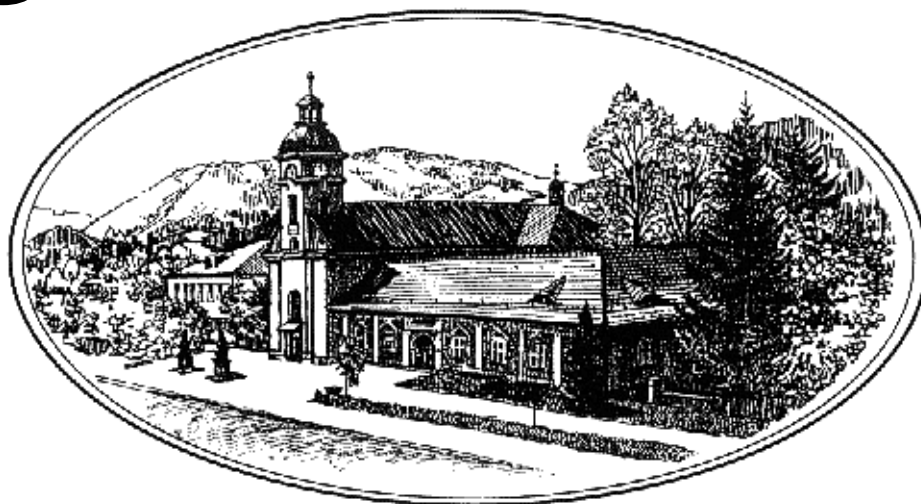


# Po górach, dolinach...



**Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 14 (1035) 6 kwietnia 2014 r.**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## V N I E D Z I E L A W I E L K I E G O P O S T U

### Wskrzeszenie i zmartwychwstanie

Zmarł Łazarz. Ciało od czterech dni spoczywało w grobie. Już cuchnęło. Przyszedł Jezus i jednym słowem: „Wyjdź” przywrócił mu życie. Wspólnie wrócili do domu i zasiedli przy jednym stole.

Wiść o cudzie rozniosła się szybko. Tłumy z Jerozolimy spieszyły do Betanii, by zobaczyć umarłego, który żyje. Wielu wyznawało wiarę w Chrystusa. Arcykapłani zastanawiali się czy nie lepiej ponownie uśmiercić Łazarza, niż czekać, aż wszyscy uwierzą w Chrystusa.

Nie wiemy jak po tej wędrówce przez próg śmierci czuł się Łazarz. Czy wywarła ona wpływ na dalsze jego życie? Czy dziękował Jezusowi, czy też miał do Niego żal jak człowiek, którego zbudzono z pięknego snu i zmuszono do podjęcia twardego życia?

Wielu sądzi, że nasze zmartwychwstanie będzie podobne do wskrzeszenia Łazarza. Nic podobnego! Łazarz wrócił do normalnego życia, do trosk, kłopotów, trudów życia, które zmierza ku śmierci. Łazarz musiał czekać na drugą śmierć i przez to jego życie nie różniło się od naszego.

Po zmartwychwstaniu rozpoczniemy zupełnie inne życie. Wejdziemy w świat, w którym nie będzie śmierci i nie będzie kresu. Zmartwychwstanie odbędzie się już w „nowej ziemi” i nic z form doczesnego życia tam nie pozostanie.

Nie będzie kłopotów rodzinnych, trosk o dzieci, zmartwień o chleb, ubranie, światło... Będzie wspólna wspólnota ludzi żyjących miłością. Bóg, który jest samą miłością, będzie dla zmartwychwstałych wszystkim – Ojcem, Matką, Bratem, Przyjacielem. Będzie dla nich Światłem i Chlebem, Życiem i Szczęściem.

Po zmartwychwstaniu wejdziemy nie w świat ludzi, lecz w świat Boga. Na ziemi rządzą prawa czasu, prawa życia, które jest słabe i ciągle przegrywa ze śmiercią. W niebie, czyli w „nowej ziemi”, w której zamieszkamy po zmartwychwstaniu, rządzić będą prawa Boskie, prawa wiecznego życia, na które nigdy nie padnie cień śmierci.

Głębsza refleksja przy pustym grobie wskrzeszonego Łazarza i pustym grobie Zmartwychwstałego Jezusa otwiera oczy na prawdę, która rzadko kiedy dociera do naszej świadomości. Śmierć nie stanowi zakończenia ludzkiego życia. Skoro Bóg przeprowadza wierzących przez grób, to śmierć nic nie kończy, nie rozwiązuje żadnych spraw. Każdy morderca stanie twarzą w twarz ze swoją ofiarą, każdy skrzywdzony stanie wobec krzywdziciela. Wszystkie sprawy trzeba będzie podjąć na nowo. Jedynie ci, którzy wszystko w swoim życiu załatwili zgodnie ze sprawiedliwością, ustawili w świetle prawdy, mogą spokojnie przekroczyć próg śmierci.

Wiele krzywd, a nawet zbrodni, popełnia się na ziemi dlatego, że krzywdziciele sądzą, iż ich złe czyny można zasypać ziemią. Będą wielce zaskoczeni, gdy Bóg wyprowadzi z grobu ich ofiary i wezwie do załatwienia wszelkich porachunków w imię prawdy i sprawiedliwości.

Śmierć nic nie załatwia. Ona jedynie utrudnia załatwienie spraw bolesnych, odsuwa je na dzień naszego zmartwychwstania.

Gdyby ta prawda dotarła do świadomości każdego człowieka, nikt nie wyrządziłby drugiemu krzywdy. Każdy zabiegałby o czynienie dobra swoim bliźnim, by pozyskać sobie przyjaciół i obrońców na dzień zmartwychwstania.

### LITURGIA SŁOWA

**I czytanie:** Ez 37,12-14

**Psalm:** Ps 130,1-8

**II czytanie:** Rz 8,8-11

**Ewangelia:** J 11,1-45

*Ks. Edward Staniek*

# Z ŻYCIA PARAFI W OKRESIE

01. 01. 2014 - 31. 03. 2014



- Szeremski Przemysław Paweł  
i Gieglis Katarzyna Maria;  
- Pilch Rafał  
i Dudek Karolina Sylwia;



- Pilch Aleksandra Karolina;  
- Andrzejewicz Miłosz Jan;  
- Grządzielski Hubert Bożydar;  
- Puzoń Ewa Joanna;  
- Konrad Anna Magdalena;  
- Kędzierska Bianka Maria;  
- Konderla Martyna;  
- Tomiczek Wojciech Sebastian;  
- Pilch Adam Andrzej;  
- Cieślar Sebastian Karol;



- Podzorska Mirosława;  
- Myrczik Anna;  
- Pohludka Jarosław;  
- Polok Krystyna;  
- Cieślik Zbigniew;  
- Giemlik Barbara;  
- Niemczyk Stanisław;  
- Krzempek Arkadiusz;  
- Brachaczek Jan;  
- Szczotka Marianna;  
- Błahut Władysław;  
- Kubień Krystyna;  
- Golisz Wanda;  
- Halama Helena;

## Spowiedź i zadośćuczynienie

Do istoty sakramentu pokuty należą z jednej strony osobowe akty penitenta, a z drugiej kapłańskie rozgrzeszenie. Te akty penitenta i kapłana spotykają się w sakramentalnej spowiedzi. W niej, w wymiarze zewnętrznym, spotyka się wyznanie grzechów z kapłańskim rozgrzeszeniem, a w wewnętrznym – skrucha penitenta z miłosierdziem Bożym.

W nauczaniu i praktyce Kościoła, od samego jego początku, zwracano dużą uwagę na oskarżenie się z grzechów, jako na konieczny warunek do uzyskania ich przebaczenia. Wynika to z objawionego prawa Bożego. Wyznanie grzechów jest tak znaczącym aktem w pokutnym doświadczeniu ludzkim, że nieomal powszechnie sakrament pokuty określa się mianem spowiedzi. →

## Święte góry, święte miejsca - Śladami bł. Jana Pawła II w Egipcie i na Synaju

### Motto

„Objawiając się na górze i przekazując swoje Prawo: Bóg objawił człowieka samemu człowiekowi. Synaj wznosi się w samym sercu prawdy o człowieku i o jego przeznaczeniu”.

*Przemówienie podczas liturgii Słowa na górze Synaj 26.02.2000 roku za:  
Wielka Encyklopedia Jana Pawła II. Tom XXX St-Ta, Edipresse Polska S.A.  
Warszawa, str.17-18*

### Posłowie

„Istnieje wiele pięknych tekstów o judaizmie i chrześcijaństwie, które szczegółowo wymieniają podobieństwa i różnice między tymi dwiema tradycjami. Można więc sporządzić niewielką listę niektórych specyficznych dla judaizmu sposobów rozumienia naszej duchowości, z których chrześcijanie mogą nie zdawać sobie sprawy i mogą pogmatwać swoje próby zrozumienia naszej religii.

Podstawowym duchowym symbolem w judaizmie jest to, co Żydzi nazywają Torą: ręcznie pisany zwój pergaminu zawierający Pięcioksiąg Mojżesza. Przedstawia on zdumiewający fakt, że Bóg może porozumiewać się z ludźmi ( i że to czyni). Oznacza to, że Nieskończony i Wieczny może dotknąć skończonego i czasowego bez zniszczenia go. Można powiedzieć, że Żydzi zostali powołani do życia dzięki otrzymaniu Tory na Górze Synaj i że odnawiają się oni stale poprzez jej studiowanie, interpretowanie, a nawet spieranie się o to, co ona znaczy.

Ta cześć dla świętych tekstów nie powinna być mylona z dosłownym rozumieniem biblijnego tekstu. Tora to dużo więcej niż pierwsze pięć ksiąg hebrajskiej Biblii. Większość Żydów ma otwarty, a nawet żartobliwy stosunek do interpretowania i rozumienia Biblii, co może być zaskakujące lub mylące dla niektórych chrześcijan. Z tego powodu większość nauki żydowskiej zaczyna się – nawet do dziś - od tekstów boskiego objawienia. Gershom Seholem, znakomity historyk mistycyzmu żydowskiego, powiedział kiedyś, że w tradycji objawionej, takiej jak judaizm (ponieważ wszystko, co warto wiedzieć, zostało objawione przez Boga na Górze Synaj), wszelka twórczość musi się maskować jako komentarze. Innymi słowy, nikt nie ma do powiedzenia nic naprawdę nowego; możemy tylko poszukiwać coraz mądrzejszych i subtelniejszych sposobów odczytywania świętych tekstów.

Samo istnienie Tory jest namacalnym symbolem miłości i bliskości między Bogiem z Żydami. Chrześcijaństwo, dla swoich własnych potrzeb, często błędnie rozumie Torę jako nomos, czyli prawo. Jednak dokładniejszym przekładem byłoby „nauczanie” albo po prostu „droga”. Tora to święta opowieść i ścieżka Boga i Żydów. Jak każdy długi i kochający się związek i ta relacja, ma swoje wzloty i upadki, chwile gorących uczuć i rozczarowań. Patrząc na zwój Tory w arce w każdym żydowskim domu modlitwy, Żydzi widzą pamiątkę czasu , w którym stali przed Bogiem na Synaju, namacalne przypo- → str. 3

Spowiedź nie jest łatwym obowiązkiem nawracającego się grzesznika. Wyznanie grzechów okupione bywa nieraz wielkim wysiłkiem penitenta i napotyka wielorakie trudności. Jednak sam trud podjęty dla dokonania szczerzej spowiedzi i zadośćuczynienia nagrodzony jest pewnością Bożego przebaczenia, otrzymanego przez kapłańskie rozgrzeszenie oraz radością płynącą ze spokojnego sumienia, bo jak pisze Psalmista: „Szczęśliwy ten, komu została odpuszczona nieprawość, którego grzech został puszczony w niepamięć. Szczęśliwy człowiek, któremu Pan nie poczytuje winy” (PS 32, 1-2).

W przyszłym tygodniu omówimy krok po kroku wyznanie grzechów i rozgrzeszenie czyli akt właściwy spowiedzi świętej jako sakramentu.

*Wasz brat Franciszek*

⇒ str. 2 **mnienie o miłości Boga do Izraela.** Jak mówi Księga Przysłów 3,18: „To drzewo życia dla tych, co je strzegą”. Nic zatem dziwnego, że kiedy zwój jest przed czytaniem uroczystie niesiony pośród zgromadzenia, Żydzi sięgają, by go dotknąć i pocałować.

Oczywiście w judaizmie Bóg nie ma ani mitologii, ani rodziny. Bóg nie ma w ogóle swej własnej historii. I Bóg nie posiada żadnej formy. Niedawno przypomniał mi o tym pewien dziewięciolatek. Czytałem pocztę w moim biurze w synagodze, gdy przybiegła nauczycielka czwartej klasy. „Rabi potrzebujemy cię natychmiast” - powiedziała. „Oni rozmawiają o Bogu!” Zszedłem do klasy i zacząłem swoją lekcję ratunkową. - Powiedzcie mi, co wiecie o Bogu na pewno – poprosiłem. Podniosło się parę rąk.

Bóg stworzył świat – powiedział jeden.

Napisałem „stworzył świat” na tablicy.

Bóg jest dobry – spróbował ktoś jeszcze. Rozległo się parę głosów protestu, ale większość była nadal za boską dobrocią.

Wtedy inne dziecko powiedziało: „Bóg jest niewidzialny”. Zacząłem to pisać na tablicy, ale ktoś zaprotestował.

Nie masz racji. Bóg jest widzialny. On jest (sic) tutaj, teraz.

Aha, ale ja Go nie widzę – odparł ten pierwszy. - To jak On wygląda?

Na co ten drugi powiedział: „To jest właśnie to... nie ma nic do oglądania!”.

Judaizm kładzie taki nacisk na bezcielesność Boga, że unikamy nawet uzasadnionego i rozsądnego przedstawiania ludzkich bohaterów. W tradycyjnej *Hagadzie* (opowieści o wyjściu z Egiptu), czytanej podczas kolacji w święto Pesach (uroczysty posiłek z okazji wyjścia Izraela z niewoli egipskiej), imię Mojżesz nie jest ani razu wspomniane!”

*Lawrence Kushner – Duchowość Żydowska, krótkie wprowadzenie dla chrześcijan. Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów w drodze. Poznań 2002. ISBN 83-7033-443-1, str. 91- 94.*

Ale, revenons a nos moutons!, powróćmy do naszej prezentacji śladami błogosławionego Jana Pawła II na Górze Synaj.

#### **Wizyta bł. Jana Pawła II w klasztorze św. Katarzyny**

Błogosławiony Jan Paweł II nawiedził też klasztor św. Katarzyny u stóp góry Synaj (na półwyspie o tej samej nazwie), miejsce objawienia się Boga Mojżeszowi. Tam powiedział:

*W roku Wielkiego Jubileuszu wiara wprowadza nas na szlak pielgrzymowania śladami Boga. Kontemplujemy drogę, którą On przemierzył w czasie, objawiając światu wspaniałą tajemnicę swojej wiernej miłości, jaką darzy całą ludzkość.*

*Homilia w czasie liturgii słowa w klasztorze św. Katarzyny na górze Synaj 26 lutego 200 roku pkt. 1. w: Jan Paweł II Księgi Myśli i Wiary. Pielgrzymowanie. Wydawnictwo NMC sp. zo.o. str. 37.*

Był to kulminacyjny moment podczas jego podróży do Egiptu. W klasztorze św. Katarzyny, postawionym w miejscu, gdzie Bóg ukazał się Mojżeszowi, błogosławiony Jan Paweł II najpierw udał się do kościoła św. Katarzyny. Tu oczekiwali na niego mnisi. W klasztorze modliło się i pracowało wówczas 25 zakonników. Błogosławionego Jana Pawła II witał greko prawosławny arcybiskup Synaju, Paran i Raitho, Damian. Następnie nawiedził kaplicę płonącego krzewu. Wchodząc do niej zdjął buty, ucałował ziemię i pograżył się w modlitwie. Uczcił relikwie św. Katarzyny Aleksandryjskiej, zgodnie z miejscowym zwyczajem,

dotykając swoim pierścieniem głowy i rak świętej. Następnie zakonnicy pokazali bł. Janowi Pawłowi II najcenniejsze ikony, rękopisy biblijne i szaty liturgiczne. Papież zwiedził bibliotekę klasztorną. Następnie przeszedł do gaju oliwnego, gdzie przewodniczył liturgii Słowa. Obok świty papieskiej uczestniczyło w niej około 100 wiernych z katolickiej diecezji koptyjskiej Ismasylah, którzy przybyli wraz ze swym biskupem Tewfikiem. Obecna także była 35 osobowa grupa Polaków, pracowników kontraktowych z Kairu i Aleksandrii. Trzymali oni duży transparent z napisem: „Polacy z Egiptu witają Ojca Świętego”. Arcybiskup Damian i patriarcha Stefan II Ghattas wygłosili przemówienia powitalne. Po nich przemawiał bł. Jan Paweł II. Oto, co powiedział w swojej homilii: *Dzisiaj Biskup Rzymu z wielką radością i głębokim wzruszeniem przybywa jako pielgrzym na Synaj „przyciągnięty” przez tę świętą górę, wznoszącą się niczym wyniosły pomnik Bożego objawienia, które tu się dokonało. Tutaj Bóg objawił swoje imię! Tutaj nadał swoje Prawo, Dziesięcioro Przykazań Przymierza! (...) Zachowywać przykazania znaczy być wiernym Bogu, ale także być wiernym nam samym, naszej prawdziwej naturze i naszemu najgłębszemu dążeniu. Wiatr, który także dzisiaj wieje z Synaju przypomina nam, że Bóg pragnie być czczony za wzrost i przez wzrost swoich stworzeń: Gloria Dei homo vivens. W tym znaczeniu wiatr ten przynosi naglące wezwanie do dialogu między wyznawcami wielkich religii monoteistycznych służących ludzkiej rodzinie. Podpowiada nam, że w Bogu możemy znaleźć miejsce naszego spotkania; w Bogu Wszechmocnym i Wszechmiłosiernym, Stwórcy wszechświata i Panu historii, który u kresu naszego ziemskiego życia osądzi nas wedle swej doskonałej sprawiedliwości (...) Objawiając się na górze i przekazując swoje Prawo: Bóg objawił człowieka samemu człowiekowi. Synaj wznosi się w samym sercu prawdy o człowieku i o jego przeznaczeniu.*

*Przemówienie podczas liturgii Słowa na górze Synaj 26.02.2000 roku za: Wielka Encyklopedia Jana Pawła II. Tom XXX St-Ta, Edipresse Polska S.A. Warszawa, str.17-18.*

Po papieskiej homilii wszyscy odmówili modlitwę powszechną Ojciec Nasz, a bł. Jan Paweł II udzielił swego błogosławieństwa.

W następnych odcinkach naszego cyklu śladami bł. Jana Pawła II udamy się ponownie do Ziemi Świętej.

*Opracowali: Elżbieta i Andrzej Georgowie*

### **Kilka refleksji na temat tradycji przed zbliżającymi się Świątami Wielkanocnymi**

Wielkanoc to święta pełne tradycji i obyczajów; tradycji sprawiających, że te Święta są wyjątkowe i bardzo radosne. To przede wszystkim ŚWIĘTA upamiętniające zmartwychwstanie Chrystusa.

Tradycja mówi, że powinniśmy je spędzać w gronie rodzinnym .

Wskazane jest uczestnictwo w Triduum Paschalnym, aby się godnie przygotować na przyjęcie Zmartwychwstałego.

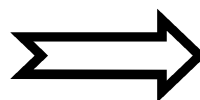
Do tradycji należy zaliczyć przygotowanie gałązek palmowych do poświęcenia w Niedzielą Palmową. ⇒ str. 6

**RESTAURACJA BaHus**

www.bahus.pl

**Restauracja BaHus**  
jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.  
Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



**USTROŃ**  
**ul. 9 Listopada 10**  
**tel. 33 854 26 72**  
**kom. 602 831 296**

## Ku kanonizacji -

### Jan XXIII, czyli każdy może zostać papieżem

*Wielu Polaków zdziwiła, a nawet oburzyła wiadomość o wspólnej kanonizacji Jana Pawła II i Jana XXIII. Zupełnie niesłusznie.*

*Z decyzji o wspólnej kanonizacji dwóch wielkich papieży powinniśmy się cieszyć, nie tylko dlatego, że najprawdopodobniej stanie się ona wydarzeniem historycznym o globalnym zakresie, ale przede wszystkim ponieważ daje nam, Polakom, okazję poznać bliżej Ojca Świętego, o którym Włosi nie mówią inaczej niż „dobry papież”.*

*O Angelo Roncallim, bo tak nazywał się Włoch urodzony 25 listopada 1881 roku, niedaleko Bergamo w wiosce Sotto il Monte, najczęściej mówi się, że był zakochany w Bogu i drugim człowieku, każdym człowieku, bez względu na jego poglądy i wiarę, a także, że odznaczał się szczególnym poczuciem humoru i pogodą ducha.*

### Biedne dzieciństwo

Trzeba powiedzieć, że nazwisko Roncalli jest jednym z najbardziej popularnych wśród mieszkańców okolic Bergamo, taki Kowalski albo Nowak po prostu. Angelo był czwartym z kolei, a pierwszym synem swoich rodziców, którzy mieli w sumie dwanaścioro dzieci. W rodzinie żyło się biednie, w domu oprócz ludzi zamieszkiwało również sześć krów, a mały Angelo do szkoły miał sześć kilometrów, które pokonywał zawsze pieszo i bosy. Nie miał szczególnego zamiłowania do nauki, był uczniem ledwie trójkowym, lubiącym za to płać figle kolegom. Łacinę, jak później sam powie, wbijano mu do głowy targając go za uszy. Do seminarium wstąpił w wieku 12 lat i na pewno nie kierowały nim ambicje robienia wielkiej kariery: w pamiętnikach pisał, że chce zostać księdzem, aby „pomagać biednym w każdy możliwy sposób”, a po skończeniu pięćdziesięciu lat, już jako dojrzały biskup dopisze słowa „nawet za cenę bycia zdeptanym”. Kiedy miał 20 lat jego przełożeni dostrzegając w nim dobroć i talent wysłali go na studia do Rzymu, które musiał przerwać ze względu na powołanie do wojska w 1902 roku. Podczas przymusowej służby osiągnął stopień sierżanta i powrócił do swoich studiów w Rzymie w grudniu tego samego roku. Świecenia kapłańskie przyjął w roku 1904 i nie przyjechał na nie nikt z jego rodziny, której nie było stać na podróż do Wiecznego Miasta.

### Posługa dla katolickich mniejszości

Jako młody kapłan został najpierw sekretarzem nowego biskupa Bergamo Giovanniego Marii Radini-Tedeschiego, a także uczył historii w seminarium duchownym. Podczas I wojny światowej został ponownie zmobilizowany i służył najpierw jako sanitariusz, a następnie kapelan dochodząc do stopnia porucznika. Po powrocie z wojny krótko pracował jeszcze w Bergamo w seminarium, a następnie w roku 1921 został ponownie wezwany do Rzymu, gdzie pełnił funkcję skarbnika Dzieła Rozkrzewiania Wiary we Włoszech. W roku 1925 rozpoczyna karierę dyplomatyczną, już jako arcybiskup, pracując najpierw w prawosławnej Bułgarii, gdzie m. in. udaje mu się utworzyć katolickie seminarium duchowne, a po dziewięciu latach zostaje nuncjuszem apostolskim Grecji i Turcji i przenosi się do muzułmańskiego Istanbuhu. Podczas II wojny światowej efektywnie pomaga w ratowaniu przed

zsyłką do obozów koncentracyjnych Żydów z terenów okupowanych przez nazistów Bałkanów, a także organizuje dostawy żywności i lekarstw dla głodujących Greków. W roku 1945 papież Pius XII mianuje Roncalliego nuncjuszem apostolskim w Paryżu w niezwykle trudnym momencie dziejów stolicy Francji, przejmowanej przez aliantów, zastępując biskupa Valerio Valerego, którego ustąpienia żądał generał Charles de Gaulle ze względu na jego ustępstwa na rzecz znienawidzonego przez Francuzów marionetkowego rządu Vichy. Ten problem miało wielu francuskich hierarchów. Wreszcie w roku 1953 z woli Piusa XII Roncalli wraca do Włoch stając się patriarchą Wenecji. Warto podkreślić, że już w czasie swojej pracy w Istanbule Roncalli zaczął pisać i wydał pierwszy tom wielkiego pięciotomowego dzieła poświęconego wizycie duszpasterskiej św. Karola Boromeusza w diecezji Bergamo w 1575 roku. Pracę nad kolejnymi tomami kontynuował przez dwadzieścia lat wydając ostatni tom na rok przed wyborem na Stolicę Apostolską. Był więc Angelo Roncalli również solidnym naukowcem, co często się pomija pisząc o nim i podkreślając bezpośredniość jego osobowości, poczucie humoru i anegdota związane z jego życiem.

### Wietrzenie Watykanu

Angelo Roncalli miał 77 lat i co prawda znalazł się wśród 20 kardynałów, których życiorysy przygotowała redakcja „L'Osservatore Romano” po śmierci Piusa XII, ale w żadnych prognozach nie traktowano poważnie jego kandydatury. Kiedy więc 28 października 1958 roku, w trzecim dniu konklawe, w dwudziestym głosowaniu kardynałowie wybrali go na następcę Świętego Piotra, zaskoczenie było wielkie i wielki był też kontrast z jego poprzednikiem. Pius XII był człowiekiem skromnym, szczupłym i właściwie na fotografiach nigdy się nie uśmiechał. Jan XXIII wprost przeciwnie, pojawiał się wszędzie z uśmiechem na twarzy i wyróżniał się pulchną sylwetką: żadna z trzech białych sutann przygotowanych dla nowego papieża, aby mógł pokazać się na balkonie Bazyliki św. Piotra zaraz po wyborze, nie pasowała na niego. „Każdy może zostać papieżem, skoro ja nim zostałem” - miał powiedzieć nowy Biskup Rzymu. Kiedy okazało się, że nowy papież lubi dowcipy, jest bardzo spontaniczny i przyjazny, niektórzy wręcz uważali jego zachowanie za niegodne papieża. Dodatkowe kontrowersje wzbudził wybór imienia. Roncalli przełamał zwyczaj przyjmowania przez kolejnych biskupów Rzymu imienia Pius, a także wyjaśnił, że jego ojciec miał na imię Jan Chrzyciel (Giovanni Battista), pod wezwaniem św. Jana był mały kościółek, w którym go ochrzczono, a także jego nowa katedra (na Lateranie) również nosi imię Jana. Były to wyraźnie pobudki osobiste, a nie jak to zwykle bywało, szacunek dla czcigodnych poprzedników. Píše się, że gdy Jan XXIII po raz pierwszy wszedł do swojego papieskiego apartamentu, miał otworzyć okna i powiedzieć: „Wpuśćmy trochę świeżego powietrza”. I tak papież, którego wybrano również ze względu na wiek, na „przejściowy pontyfikat” miał zmienić Kościół i bynajmniej nie ze względu na swoją wcześniejszą fotografię z czasów posługi w Paryżu, na której uwieczniono go z papierosem, a która pojawiła się w gazetach całego świata po wyborze na Stolicę Apostolską. Zmiany będą głębokie.

*ks. Andrzej Antoni Klimek,  
Za [www.opiekunkalisz.pl](http://www.opiekunkalisz.pl)*

## Kącik poetycki

### Kalwaryjskie rozważania

Cierniową koroną skaleczone skronie  
do drzewa krzyża przybite Ciało  
serce okrutnie grzechem zranione  
niewiele życia w nim pozostało

W gasnących oczach ból i cierpienie  
zamknie powieki bo śmierć się zbliża  
do Ojca w niebie ostatnie westchnienie  
i jeszcze ostatnie spojrzenie z krzyża

Pod krzyżem Maryja kona z żalości  
łzy bólu płyną nikt ich nie powstrzyma  
nie płacz już Matko to Bóg dla ludzkości  
poświęcił życie jedyne Syna

Nie smuć się więcej otrzyj łzy rozpaczy  
uśmierz ból i cierpienie po stracie Jezusa  
w niedzielny poranek świat z Tobą zobaczy  
zwycięstwo nad śmiercią i chwałę Chrystusa

*Regina Sobik ze str. www.jankowice.rybnik.pl*

## Intencje Apostolstwa Modlitwy -

### Kwiecień

*Intencja ogólna:* Aby rządzący promowali ochronę świata stworzonego i sprawiedliwy podział dóbr i zasobów naturalnych.

*Intencja misyjna:* Aby Zmartwychwstały Pan napełnił nadzieją serca osób doświadczanych przez ból i chorobę.

*Intencja parafialna:* O pomoc Bożą dla grupy „KALEB” i wzrost liczebny.

## KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

Czy wiecie, że?...

Papież Franciszek napisał na Twitterze:

"Wszyscy wymagamy poprawy, zmiany na lepsze. Wielki Post pomaga nam walczyć z naszymi brakami."

"Wielki Post jest czasem zmiany kursu, aby reagować wobec zła i biedy."



*jest kołem  
ratunkowym  
na morzu życia*

Żona do męża:

- Zobacz, ja muszę pracować, prasować, sprzątać, nigdzie nie mogę wyjść, czuję się jak Kopciuszek.

A mąż na to:

- A nie mówiłem, że ze mną będzie Ci jak w bajce?

## Z życia parafii



- W poniedziałek odbyło się kolejne comiesięczne spotkanie Seniorów.
- W czwartek miały miejsca spotkania: Stow. Rodzin Katolickich oraz rodziców, których dzieci przystąpią w maju do I Komunii św.
- Nadal można zostać współfundatorem Epitafium Smoleńskiego - wpłacając dowolną kwotę na konto Parafii:

**ING Bank Śląski O/Ustroń 14 1050 1096 1000 0001 0395 1596**, dopisując „epitafium”.

W najbliższą sobotę, tj. 12 kwietnia, Ksiądz Proboszcz wspominać będzie 35 rocznicę święceń kapłańskich.

Za ten dar będziemy dziękować Dobremu Bogu podczas uroczystej Eucharystii w niedzielę (Palmową) o godz. 12.00.

Już dzisiaj wszystkich zapraszamy.

## Naszemu kościelnemu

### Jerzemu Stecowi

z okazji 60 urodzin

życzymy

tego, co najlepsze - zdrowia, darów Ducha Świętego, Bożego błogosławieństwa i opieki Matki Najświętszej oraz szczęśliwego doczekania emerytury

*W imieniu Parafian  
redakcja „Po górach, dolinach...”*

## JUBILACI TYGODNIA

Jerzy Stec

Aniela Tatar  
Maria Buchta  
Alicja Cieślak  
Anna Walarus  
Urszula Cudzych  
Grażyna Kwolek  
Maria Siedloczek  
Lesław Pioskowiak  
Agnieszka Bukowczan  
Stanisława Bartosik  
Jerzy Gluza  
Wojciech Pniak  
Małgorzata Żurek



Krystyna Żmuda

Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najśw. Maryi Panny oraz radości i spokoju na długie lata.

## POSŁUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

Około dwóch lat trwały zmagania z nowotworem Agaty. Dziękując Bogu, że po wielu latach oczekiwania z mężem na dziecko, znalazła się w stanie błogosławionym, został wykryty u Agaty nowotwór złośliwy. Wśród zmagania, cierpienia i wielu łez o utrzymanie ciąży, radioterapii, kolejnych badań i pobytach w szpitalach, oboje z mężem postawili sobie cel: walczyć o życie żony, dziecka oraz wychować dziecko.

Marcin urodził się i dobrze się rozwija. Kilka osobistych słów Michała – męża Agaty: *Prosiłem Boga o jedno, aby dał mi czas... cudem było to, że czas dostałem... nie traciliśmy go na zabobony czy histerie (...). Bóg nie jest kosmicznym sadystą, choroba to nowy plan, coś do przepracowania.*

Z powodu choroby Agaty w ostatnich chwilach nie mogła przyjmować Komunii Św. Kapłan przynosił Najświętszy Sakrament i kładł Jezusa na dłonie cierpiącej żony i matki. Wszyscy modlili się w ciszy.... Agata zmarła. Mąż czyta zapiski z ostatnich tygodni życia żony. *Miłość to nie słodkie wzdychanie, miłość to konkret: 'Prasuj Marcinowi ubranka', 'Przed pierwszą Komunią wyślij go na rekolekcje', 'Jak będzie większy, chodź z nim w kulturalne miejsca, a czasem do knajpy', 'Pamiętaj, że wszystko ma sens, i to, że jest Marcin, i to, że jestem chora'.*

*Dziś więcej się modlę... przez dwa lata nauczyłem się, że religijność to nie zrywy raz na pół roku i spowiedź od święta, że w życiu nie chodzi o bohaterstwo; dobre życie to sensownie wypełniona codzienność.*

Świadectwo ważne. Świadectwo ludzi ochrzczonych. Świadectwo o wzrastaniu w miłości, drodze wiary, która u każdego z nas wymaga oczyszczenia.

Trudno nam przyjąć coś najbardziej podstawowego, że jesteśmy wszyscy grzesznikami. Potrzebujemy uzdrowienia naszego spojrzenia, bardziej oczywiście spojrzenia serca niż ciała. Aż trzykrotnie w Ewangelii o uzdrowieniu niewidomego od urodzenia jest powiedziane, że Chrystus położył niewidomemu błoto na oczy. Po obmyciu w sadzawce odzyskał wzrok. Tymczasem symboliczny gest nałożenia błota na oczy i posłuszeństwo jakie okazuje niewidomy Jezusowi na każdym etapie uzdrowienia, dojrzewania wiary jest znakiem dla nas: z błotem na oczach idzie do sadzawki, potem daje świadectwo przed faryzeuszami, pozostaje wiernym Jezusowi wtedy kiedy został wyrzucony z synagogi. Po tych bolesnych wydarzeniach w osobistym spotkaniu z Jezusem na pytanie, które On mu stawia: „Czy Ty wierzysz w Syna Człowieczego?”, odpowiada: „Wierzę Panie! I oddałem Mu pokłon”. Grzech jest prawdziwym błotem, który zaślepia i czyni bezowocnym życie człowieka. To natomiast, co uważamy za trudne od Boga przynosi owocne życie. św. Paweł uświadamia nawróconym i ochrzczonym Efezjanom: „Byliście ciemnością... nie miejcie udziału w bezowocnych czynach ciemności, a raczej piętnując, nawracajcie tamtych”.

Świadectwo Agaty i Michała niesie w sobie wiele owoców światła. Wiara i miłość oczyszczona tak dramatycznym doświadczeniem wiele może powiedzieć każdemu z nas. Wydaje się również, że piętnuje nasz brak ofiary i konkretów w miłości; brak wiary w to, że Bóg przychodzi w wydarzeniach, również w tych trudnych, bardzo trudnych i pragnie otwierać nam oczy na Mądrość, która nie jest z tego świata i tylko na chwilę.

*Giustina*

⇒ str. 3 Palmy powinny być wykonane z gałązek wierzbowych, które wg tradycji zapewniają nieśmiertelność duszy i chronią przed nieszczęściem.

Bazie czyli kotki - to symbol budzącej się wiosny. Nasi przodkowie wkładali poświęcone palmy do uli oraz do zagónów polnych. W moim domu zalecano połykanie bazi, aby zapobiec chorobom gardła. Zmarnowane bazie palono zaś, a popiół rozsypywano wokół domostwa, aby dom omijały choroby i nieszczęścia, a zbiory z pól stawały się urodzajne i bogate.

Nasza pisarka Zofia Kossak pisała: "Wychodząc po nabożeństwie z kościoła należy połączyć parę poświęconych bazi. Miękkie, kosmate z trudem przechodzą przez krtań. Zabieg jest wart trudu, chroni bowiem od chorób gardła na przeciąg roku”.

W Polsce nieodłącznym akcentem Świąt Wielkanocnych są ręcznie wykonane pisanki, zdobione różnymi technikami.

Zwyczaj malowania pochodzi z Persji oraz Mezopotamii.

U nas wzmianka sięga X wieku, gdy podczas wykopalisk archeologicznych na opolskiej wyspie Ostrówek odnaleziono pozostałości grodu słowiańskiego.

Kraszanki zwane też malowanekami powstają przez gotowanie w barwnym wywarze.

Otrzymujemy wtedy różne kolory:

- brązowo rudy dają łupiny cebuli;
- żółto złocisty - kora młodej jabłoni lub kwiatu nagietka;
- fioletowy - płatki kwiatu ciemnej maliny;
- czarny - kora dębu, olchy lub orzecha włoskiego;
- zielony - pędy młodego żyta;
- różowy - sok z buraka.

Na te kolory można nanieść różnego rodzaju ozdoby np. malowanie, naklejanie itp. Nie bez znaczenia jest wydrapywanie wzorów za pomocą szpileczki.

Kolejną tradycją jest śniadanie świąteczne, w wielkanocną niedzielę. Dzielimy się jajkiem z domownikami, składając sobie życzenia.

Tradycja mówi, że na stołach nie powinno zabraknąć żuru z białą kielbasą oraz kawałkiem jajka - symbolem nowego życia. Wskazane jest domowe pieczywo - przede wszystkim „baba wielkanocna” i mazurek.

Inną tradycją jest odwiedzanie grobu Zmartwychwstałego i to nie tylko we własnym kościele, ale jeśli to możliwe w kościołach znajdujących się w danej okolicy /mieście /.

Moim zdaniem najważniejsze jednak jest pogłębienie naszej wiary w Zmartwychwstanie Zbawiciela świata.

*Opracowała Maria Pasterna*

### „Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)